

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, wtorek 30 listopada 1947 r.

Nr 133 (260)

15 XII Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS

Prezydent Bierut i Premier Cyrankiewicz wybrani
jako delegaci na Kongres

Z przyczyn techniczno-organizacyjnych (remont sali Kongresu w gmachu Politechniki Warszawskiej) dzień otwarcia Kongresu Jedności Klasy Robotniczej ustalony poprzednio na 8 grudnia b. r., zostaje przełożony na 15 grudnia 1948 r.

Kongres PPS i Zjazd PPR odbędą się w dniu 14 grudnia 1948 r.

Zbliża się termin Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych w Polsce. Atmosfera przedkongresowa ogarnia coraz szersze masy robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Z wszystkich zakątków kraju napływają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planów produkcyjnych. Hasło uczczenia wielkiego Dnia Zjednoczenia wzmocnionym wysiłkiem pracy, rzucone przez kopalnię „Zabrze-Wschód” zostało podjęte przez niemal całą klasę robotniczą w kraju, wywołując falę entuzjazmu i aktywności.

Można już z pewnością powiedzieć, że dzięki temu potężnemu porzywaniu przedkongresowemu ambitne zamierzenia naszej gospodarki na rok 1948 będą w zupełności wykonane. Głęboki sens tkwi w tym sposobie powitania przez świat pracy Święta Zjednoczenia. Planowanie gospodarki jest bowiem w rękach klasy robotniczej niezawodnym orężem w walce o przebudowę ustroju, o podniesienie stopy życiowej najszerzych mas narodu — o socjalizm. Atmosfera entuzjazmu i walki o przekroczenie planów produkcyjnych wyciska również swoje piętno na przebiegu konferencji wyborczych i na ich wyniki. Sprawozdania z tych konferencji wykazują, że robotnicy przypisują dużą wagę mandatowi na Kongres i Konferencji Wyborczej bynajmniej nie traktują jako akt formalny. Wybierani zostają bądź to znani działacze polityczni, konsekwentni bojownicy o jedność ruchu robotniczego, bądź też najofiarniejsi budowniczości naszej gospodarki — bohaterowie współzawodnictwa pracy.

W wystąpieniach swoich na tych konferencjach wyborczych robotnicy stawiają przed swoimi przedstawicielami zadania konsekwentnego reprezentowania woli całej klasy robotniczej. Wolą zaś klasy robotniczej — jest wola jedności na platformie marksizmu i leninizmu, jedności w walce z wrogiem klasowym w mieście i na wsi, w walce o budownictwo socjalizmu.

Te właśnie postulaty staną się podstawą bojowej jedności polskiego ruchu robotniczego.

C. B.

HISTADRUT ORGANIZUJE ARABSKICH ROBOTNIKÓW

TEL-AWIW, (obsł. wł.). Działalność w kierunku organizacji arabskich robotników w Izraelu jest prowadzona w dalszym ciągu. Po zdobyciu Madżdalu delegacja Histadrutu odwiedziła miasto i zorganizowała arabską sekcję przy Histadrut.

Przedstawiciele Histadrutu odwiedzili również osiedle w wyzwolonej części środkowej Galilei, w celu założenia tam odpowiednich organizacji zawodowych. W niektórych osiedlach zostały wybrane rady poszczególnych związków. Delegaci Histadrutu byli wszędzie przyjmowani z wyrazami sympatii ze strony robotników arabskich.

W dniu wczorajszym górnicy Zabrze, miasta, w którym narodził się czyn kongresowy — wybrali sekretarza generalnego KC PPR BOLESŁAWA BIERUTA delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

Na konferencji powiatowego komitetu PPS w Katowicach JÓZEF CYRANKIEWICZ, — sekretarz generalny PPS — został wybrany delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

Na konferencji przedwyborczej PPR w Zabrze, która miała szczególnie podniosły charakter, odczytany został list Bolesława Bieruta do górników. W liście czytamy m. in.:

„Nie mogąc — wbrew pierwotnym zamiarom — wziąć osobiście udziału w waszej konferencji partyjnej, pragnę jednak wyrazić wam gorące uznanie za tę do-

niosłą inicjatywę, którą podjęła kopalnia „Zabrze-Wschód” w związku z Kongresem Zjednoczeniowym. Inicjatywę tę podchwyciła cała klasa robotnicza i szerokie masy pracujące naszego kraju.

Nie można było piękniej i mocniej uwydatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu faktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwydat-

nił to właśnie czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który wyzapoczątkowaliście. Cała Polska cześci ten wysiłek i chlubi się nim, ponieważ jest on niezłomnym filarem w tej wielkiej przebudowie naszego życia społecznego, którą podjął lud pracujący pod przewodnictwem naszej partii.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej niewątpliwie przyspieszy tempo tej przebudowy, zabezpieczy jej prawidłowy kierunek, uświetni jej wyniki szeregami wspaniałych osiągnięć, które zmienią na lepsze dzisiejsze — nielatte jeszcze — warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Dlatego właśnie tak wielką wagę dla całej przyszłości Polski posiadać będzie zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy.

Towarzysze!

Jestem szczerze uradowany, że kierownictwo waszej organizacji postanowiło umieścić mnie w liczbie swych kandydatów przy wyborze delegacji Zabrze na Kongres Zjednoczeniowy. Postaram się godnie reprezentować waszą delegację, jeśli taką decyzję poweźmie wasza konferencja partyjna”.

W konferencji partyjnej PPS w Katowicach wziął udział Józef Cyrankiewicz, który wygłosił referat ideologiczny o podstawach Zjednoczenia PPR i PPS. Mówca podkreślił, że jedność, do której zbliżają się obie partie, powstała na gruncie bojowej ideologii proletariackiej — na gruncie marksizmu-leninizmu — jako ideologii proletariackiej, zdolnej uzbroić masy robotnicze Polski i poprowadzić je do walki o socjalizm.

Tak zbudowana jedność ruchu robotniczego w Polsce uczyni z niego mocne ognio międzynarodowego frontu o wolność, pokój, postęp, walki o socjalizm.

W tej walce — podkreślił Józef Cyrankiewicz — przyświecać nam będzie doświadczenie Związku Radzieckiego i jego kierowniczkę WKP (b).

O przyjęcie Izraela do ONZ

PARYŻ. Podano do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie przyjmie dziś delegację państwa Izrael, która złoży podanie o przyjęcie państwa Izrael w poczet członków ONZ. Deklaracja Izraela powołuje się na oświadczenie rozjemcy dr. Bunche'a oraz na projekty rezolucji Polski, Kolumbii, Australii i Guatemali.

ARABOWIE NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA ZAWIESZENIE BRONI.

PARYŻ, (obsł. wł.). Dr. Bunche pełniący obowiązki mediatora ONZ, doręczył Radzie Bezpieczeństwa odpowiedź Izraela na decyzję z dnia 16 listopada. Dr. Bunche zaznaczył, że dotychczas nie otrzymał od żadnego z państw arabskich pisemnej odpowiedzi na zalecenie o zawieszeniu broni i rozpoczęciu bezpośrednich rokowań.

Plemiona beduińskie pragną pokoju

TEL-AWIW, (obsł. wł.). W Beer-Szewa rozpoczęła się konferencja między 16 przedstawicielami beduińskich plemion, przebywających w południowej części Negewu, a wyższymi oficerami armii Izraela. Plemiona beduińskie, w imieniu których prowadzone są rozmowy, liczą 30.000 osób. Przedstawiciele arabscy przedłożyli cały szereg propozycji, które mają służyć za podsta-

wę do porozumienia z Izraelem. Arabowie domagają się prawa do zajmowania się rolnictwem w Negewie, nadania izraelskiego obywatelstwa, oraz opieki dla zabezpieczenia ich życia i mienia.

Arabscy przedstawiciele ofiarowali swą pomoc w utworzeniu władz policyjnych w Negewie.

W rocznicę uchwały ONZ

Akademia Tow. Przyjaźni Polsko-Izraelskiej

Dnia 28 b. m. w sali YMCA w Warszawie staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Izraelskiej odbyła się akademia poświęcona rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego. M. in. wystąpił wiceminister Grosicki, który oświadczył:

„Rok temu Ogólne Zgromadzenie ONZ podjęło większością dwóch trzecich głosów uchwałę o podziale Palestyny i utworzeniu na jej terytoriach dwóch niezależnych państw — żydowskiego i arabskiego, połączonych unią gospodarczą. Na tej podstawie Żydzi proklamowali, po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego, państwo Izrael. Utworzenie tego państwa było możliwe dzięki poparciu elementów postępowych na całym świecie”.

Poruszając z kolei obecną sytuację w Palestynie, mówca wystąpił przeciwko planowi Bernadotte'a, podkreślając, że

celem autorów tego planu jest unieważnienie obowiązującej uchwały z 29 listopada 1947 r. oraz anulowanie sukcesów armii żydowskiej, osiągniętych w walkach o obronę Izraela.

Wskazując na pozytywne stanowisko Polski w sprawie utworzenia państwa Izrael w granicach gwarantujących mu możliwość istnienia, mówca wyraził przekonanie, że państwo Izrael stanie się ogniskiem postępu.

Następnie zabrał głos attaché prasowy poselstwa Izraela, J. Peterseil, który podkreślił, że uchwała ONZ z 29 listopada ub. roku była wielokrotnie atakowana przez mocarstwa anglosaskie i ich satelitów. Jedynie zdecydowanemu stanowisku Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów postępu, zawdzięczać należy fakt, że ta historyczna uchwała nie została obalona. Mówca stwierdził, że wniosek radziecki, oraz

propozycja polska w sprawie wycofania wojsk obcych z Palestyny — zawierają słuszne postulaty, których uwzględnienie przyczyniłoby się do ugruntowania trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Zgromadzeni na akademii przedstawiciele społeczeństwa stolicy wystosowali depesze do prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, do prezydenta Rady Państwa Izrael dr. Chaima Weizmana i do ministra Zygmunta Modzelewskiego.

SZTERNIŚCI GROŻĄ

TEL-AWIW, (obsł. wł.). Kierownictwo terrorystycznej grupy Szterna, która jak wiadomo po zamordowaniu hr. Bernadotte'a, została zdelegalizowana, wysłała „memorandum” do wszystkich ministrów rządu Izraela. Szterniści żądają przywrócenia im prawa legalnej działalności. List utrzymany w tonie „ultimatywnym” zawiera szereg pogróżek pod adresem rządu

Konferencja „Jointu” w Paryżu

Poniżej zamieszczamy niektóre przemówienia wygłoszone na konferencji w Paryżu. Dalsze materiały zamieścimy w najbliższych numerach

PARYŻ (Kor. wł.). — W trzecim dniu obrad wystąpił przedstawiciel delegacji południowo-afrykańskiej, dr. Henry So-nabend, który powiedział m. in.: „Jeszcze w ciągu długich lat konieczna będzie pomoc zagraniczna dla Żydów europejskich, zanim dostosują się oni ekonomicznie do warunków w poszczególnych krajach. Drugie ważne zadanie organizacji filantropijnych polega na przygotowaniu Żydów, pragnących emigrować, do przyszłego produktywnego zawodu”.

Program ekonomiczny „Jointu” obłą przeszło 20 proc. żydostwa europejskiego. Cały ogromny zasięg prac „Jointu” można zrozumieć, biorąc również pod uwagę

Przemówienie dyr. J. Schwartza

„Odrodzenie żydostwa europejskiego po wojnie stanowi jedno z największych osiągnięć w dziejach ludzkości naszych czasów. Złożyły się na to dwa zasadnicze czynniki: wola życia ocalałych z piekła Hitlerowskiego Żydów oraz pomoc żydowskich organizacji w krajach sojuszniczych, a przede wszystkim w USA, państwach imperium brytyjskiego i Południowej Ameryki. Można powiedzieć, że w chwili, gdy armie sojusznicze zdobyły ostatnią cytadelę oporu faszystowskiego, Hitler był bliski realizacji swego zbrodniczego celu, przewidującego totalną zagładę Żydów europejskich. Szesć milionów Żydów zginęło z rąk faszystów. Ani jedna organizacja żydowska nie pozostała w krajach, ckupowanych przez bandy faszystowskie. W owym czasie trudno było uwierzyć, by 1.400.000 pozostałych przy życiu Żydów mogło kontynuować swe istnienie. Wydawało się, że zginą oni wskutek wycieńczenia, chorób i głodu. Dziś, po upływie 3-ich i pół roku, stojmy w obliczu odrodzenia żydostwa europejskiego.

Jak wygląda to odrodzenie, można wnioskować z następujących faktów: W dniu dzisiejszym funkcjonuje w Europie około 900 organizacji żydowskich, które istnieją i pracują dzięki temu, że otrzymały potrzebne im na to fundusze. Odbudowano około 400 synagog. Ponad 85.000 uczących się, dzieci i dorosłych, uczęszcza do szkół założonych przez różne organizacje. Znowu wydają się książki i gazety. Nawet w Niemczech wydrukowano milion książek żydowskich, otwarto przeszło 525 instytucji medycznych: szpitali, przy-

lego działalność w dziedzinie pomocy, wychowania, lecznictwa i ochrony dzieci.

Ogólny program „Jointu” obejmuje przeszło połowę pozostałych przy życiu 1.400.000 Żydów europejskich.

41 instytucji kredytowych finansowanych przez „Joint” udzieliło około 81.000 pożyczek indywidualnych. 35.000 uczniów otrzymało wykształcenie zawodowe w zakładach „Ortu”, a 100.000 — w innych instytucjach subwencjonowanych przez „Joint”. Warsztaty pracy w obozach D. P. zatrudniają 4.500 osób. W krajach europejskich istnieje 254 spółdzielni wytwórczych, finansowanych przez „Joint”.

chodni i punktów leczniczych. W krajach europejskich czynnych jest ponad 325 instytucji, rozciągających opiekę nad dziećmi.

Nie można mówić o odrodzeniu żydostwa europejskiego, nie biorąc pod uwagę emigracji żydowskiej. Dotyczy to szczególnie Żydów w obzjach D. P. Niemiec, Austrii, Włoch i Cypru. Należy przede wszystkim podkreślić, że umożliwiło się emigrację 210.000 Żydów europejskich, z których większość udala się do Izraela.

Jedną z głównych zasad programu odrodzenia jest odbudowa gospodarcza żydostwa europejskiego. Wysiłki „Jointu”, „Ortu” i in. organizacji umożliwiły z górą 135.000 osób — których większość stanowią głowy rodzin — osiągnąć pełną lub częściową samodzielność. Należy ustalić program, dotyczący Żydów pozostałych w Europie i tych, którzy pragną emigrować, a to celem przyspieszenia procesu stabilizacji tych pierwszych. Od dnia wyzwolenia organizacje żydowskie w USA i innych państwach wydatkowały około 250 milionów dolarów na rzecz 1.400.000 pozostałych przy życiu Żydów europejskich. Sam „Joint” — począwszy od 1945 roku — asygnował na ten cel 200 milionów dolarów.

Z pomocy „Jointu” korzystało w różnej formie około 750.000 osób. Była to niewątpliwie największa akcja pomocy, przedsięwzięta na przestrzeni naszych czasów — akcja zmierzająca do odrodzenia i konstruktywnej odbudowy życia ocalałych resztek żydostwa europejskiego.

Delegat Izraela A. Eban omawia sytuację państwa żydowskiego

Delegacja Izraela przy ONZ przybyła do Paryża, w celu obrony terytorialnej i politycznej całości naszego kraju.

Izrael otoczony jest wrogimi armiami, które nie mają powodzenia na polu bitwy. Są one jednak zdecydowane zniszczyć nasze państwo już w początkowym okresie jego istnienia.

Izrael jest również otoczony wrogami politycznymi, którzy usiłują zniekształcić charakter jego walki narodowej, przedstawiając jego obronę jako agresję, a rozwój jego państwowości jako bezprawną ambicję.

W tej sytuacji jest rzeczą konieczną wypowiedzieć się niedwuznacznie na temat stosunków między państwem Izrael a Narodami Zjednoczonymi.

Fakt samodzielności żydowskiej zawdzięczamy w dużej mierze historycznej uchwale z dnia 29 listopada. Lecz ciężar realizacji tej uchwały spoczywa wyłącznie na barkach samego Izraela. Żaden organ Narodów Zjednoczonych, które były upoważnione do wykonania decyzji Generalnego Zgromadzenia, nie przyczynił się niczym do spełnienia tego zadania.

Wbrew Kartie ONZ pięć państw napadło na Izrael, bez jakichkolwiek przeszkód ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przypominając sobie zapewne, jak przedstawiciele Wielkiej Brytanii — w owych dniach, gdy istnienie Izraela wisiało na jednym włosku — czynili wszystko, by Rada Bezpieczeństwa nie przedsięwzięła żadnych kroków przeciwko tej inwazji.

W międzyczasie państwo Izrael powstało w granicach terytorium, ustalonego w uchwale listopadowej. Armia Izraela rozszerzyła zasięg swych działań również na inne obszary. Była to odpowiedź na agresję arabską.

Fakt, że Izrael zdołał się obronić, sam, bez niczyjej pomocy, wzmocnił nasze prawa moralne do niezależności.

Fakt, że Izrael rozpoczął swą egzystencję i został uznany przez poważną ilość państw — ograniczył swobodę Generalnego Zgromadzenia co do dysponowania obszarami i prerogatywami naszego państwa.

Generalne Zgromadzenie nie odnosi się obecnie, w 1948 r., do kwestii palestyńskiej w ten sam sposób, w jaki to czyniło w 1947 r.

W 1947 r. Generalne Zgromadzenie miało do rozpatrzenia sprawę terytorium mandatowego, które było jedynie przedmiotem zainteresowania międzynarodowego. Na obszarze tym nie istniało żadne państwo. Mandat miał być podówczas zniesiony, Generalne Zgromadzenie było przez wszystkich uważane za najwyższą i kompetentną instancję do rozstrzygnięcia rządowej i administracyjnej formy tego kraju, po wygaśnięciu mandatu.

Dziś sytuacja przedstawia się inaczej. Generalne Zgromadzenie posiada odnośnie Palestyny, tylko takie prawa, które nie kolidują z suwerennością niezależnego państwa, kontrolującego skutecznie znaczne obszary kraju.

Kto pragnie oderwać Negew

Karta Narodów Zjednoczonych — a w szczególności jej postanowienia dotyczące całości terytorialnej, formy rządowej i wewnętrzno-państwowej jurysdykcji — zabrania wyraźnie jakimkolwiek państwu wtargnąć na terytorium Izraela i daje mu pełne prawo przeciwstawienia się tego rodzaju ingerencji.

Oczyszczenie Negewu z agresywnych wojsk egipskich, które odbyło się w ciągu ostatnich tygodni, dowiodło raz jeszcze silnej i niezłomnej woli narodu Izraela.

Biorąc pod uwagę, że ze strony pewnych faktorów międzynarodowych czynione są zorganizowane próby, zmierzające do przedstawienia w fałszywym świetle charakteru tej operacji — warto podkreślić parę ważnych faktów, mających związek ze sprawą Negewu.

Negew jest częścią składową terytorium Izraela, a nie Egiptu. Odrzucamy przeto zdecydowanie wszelką tendencję, sprowadzającą do jednego mianownika prawa, pretensje i stanowiska obu państw — Izraela i Egiptu — uważając ich za równych partnerów w kwestii Negewu.

Sama obecność wojsk egipskich w jakiegokolwiek części Negewu jest jawnym naruszeniem karty ONZ i oznacza inwazję, która ma na celu udaremnienie, przy użyciu siły, decyzji Narodów Zjednoczonych.

Odrzucamy zatem stanowczo każde twierdzenie, jakoby instancja międzynarodowa miała jakiegokolwiek zobowiązanie wobec armii najeźdźców. Rada Bezpieczeństwa nie może być protektorką nieudanej inwazji.

Ci, którzy przekroczyli swe granice w celach agresywnych napotykać na trudności, nie mają prawa domagać się ochrony od cywilizowanego świata. Jest więc

Teren masowej kolonizacji

Po raz pierwszy osiągnęliśmy całkowitą zgodność między naszą prawną i aktualną pozycją w Negewie.

Zrozumiemy lepiej ważność tych wydażeń, jeśli weźmiemy pod uwagę ogromną rolę, jaką Negew ma odegrać w życiu naszego narodu. Jest on przecież jedną z najważniejszych części Izraela.

Ogromne, nieuprawione pola ziemi stanowią tereny, na których dzięki zapalowi naszej młodzieży — może być przeprowadzona akcja kolonizacyjna na szeroką skalę. Na gruntach tych mogą się osiedlić bezdomni Żydzi, którzy pragną rozpocząć wolne i samodzielne życie. Są to również obszary o dużych możliwościach gospodarczych.

Chcąc przyspieszyć rozwój Negewu, rząd Izraela opracował plan, przewidujący rozbudowę systemu irygacyjnego oraz założenie stu nowych punktów gospodarczych dla wykorzystania istniejących i potencjonalnych zasobów materialnych tej części kraju.

Wszystko to razem wzięwszy dowodzi, że Negew będzie przyszłym domostwem 500.000 Żydów.

Uważamy, że proces ten posiada wielkie znaczenie nie tylko dla Izraela, lecz również dla całego Bliskiego Wschodu, któremu daliśmy pouczający przykład ożywiania pustyni.

Przeto jeśli ktoś wyraża życzenie, byśmy ofiarowali Negew, jest to równoznaczne z postulatem zrzczenia się nadziei i przyszłości Izraela.

Jakąż odpowiedź może dać rząd Izraela na podobne żądanie? Zapewniam was, że odpowiedź będzie dostosowana do charakteru tego żądania. Będzie ona zdecydowana i niewątpliwie negatywna.

Przenigdy nie może być wzięte pod rachubę, byśmy tę część Izraela oddali najeźdźcom arabskim jako nagrodę za ich inwazję lub jako ekwiwalent ofiarowanego nam pokoju.

Jest to moment zasadniczy, który winien dominować podczas dyskusji Generalnego Zgromadzenia. Ostateczne ustalenie granic między Izraelem a jego sąsiadami jest sprawą, która winna być rozpatrywana jedynie przez strony zainteresowane.

Staraliśmy się ostatnio zapoczątkować te

rzeczą jasną, jak dalece złośliwe i reakcyjne są wysiłki pewnych rządów, zmierzające do podważenia władzy Izraela na jego własnym terytorium — wyrażające tym samym zgodę na inwazję egipską.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, że próba rządu brytyjskiego zmniejszenia wpływów żydowskich w Negewie, jest ściśle związana z wysiłkami gabinetu londyńskiego, zmierzającymi do oderwania dwóch trzecich terytorium Izraela wbrew jego woli.

Nie jest również przypadkiem, że właśnie te państwa, które nie dopuściły do zastosowania postanowień Karty ONZ przeciw inwazji i agresji, czynią obecnie starania, by zastosować je wobec tych, którzy przeciwstawili się i udaremnili tę inwazję i agresję.

Rząd izraelski szczeni się osiągnięciami swej armii w Negewie. Operacje te przeprowadzone zostały przeciwko najeźdźcom i przeciwko tym, którzy stale starali się zniekształcić faktyczny stan rzeczy. Z dumą oglądamy rezultaty tych operacji i wierzymy, że nikt nie ma prawa anulować ich wyników.

Jeśli Izrael opanował i kontroluje obecnie większość obszarów Negewu, to fakt ten jest zgodny z zaleceniem i sankcją Generalnego Zgromadzenia.

Jeśli istnieje obecnie wolna komunikacja między południową a północną częścią Izraela — to stwierdzić należy, że Rada Bezpieczeństwa wraz z podległymi jej organami starała się naprzóżno, w ciągu długich miesięcy, osiągnąć ten stan rzeczy.

Kontrola Izraela nad Negewem i jego szlakami komunikacyjnymi, jest ważnym międzynarodowym osiągnięciem.

rokowania. Powitalibyśmy je również w obecnej chwili.

Cokolwiek instytucja międzynarodowa mogłaby uczynić celem stworzenia warunków dla bezpośrednich rokowań — byłoby poważnym wkładem w sprawę pokoju.

Zadaniem Generalnego Zgromadzenia jest pracować dla pokoju, a nie wysuwać jakichś czasowe rozwiązania terytorialne, jak to miało miejsce w sprawozdaniu rozjemcy. Sprawozdaniu temu sprzeciwiamy się zdecydowanie i bezkompromisowo.

Propozycje te anulują się wzajemnie. Z jednej bowiem strony twierdzi sprawozdanie, że Izrael jest niezależnym, suwerennym państwem, z drugiej zaś — wysuwa propozycje ingerencji w sprawę tego niezależnego państwa, propozycje naruszające jego granice, jego linie kolejowe, drogi i porty! Sprawozdanie jest jawną ingerencją w obowiązki Izraela względem swych obywateli — tak żydowskich, jak i arabskich — a także we wszystkie sprawy, utwierdzające jego niezawisłość i suwerenność.

Pierwszy wniosek sprawozdania, uznający niezależność i suwerenność Izraela, anuluje automatycznie inne wnioski, które usiłują rozporządzać się terytorium i prerogatywami Izraela — przez narzucone mu z zewnątrz rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Państwo Izrael konsekwentnie realizuje swe cele. Bramy kraju są szeroko otwarte dla bezdomnych i uciśnionych. Około 15.000 imigrantów osiedla się w kraju w ciągu jednego miesiąca. Są to przeważnie ludzie, którzy cudem ocalili z piekła hitlerowskiego.

Zadanie, jakie postawił sobie rząd Izraela odnośnie utrzymania państwa i osiedlenia ocalałych resztek żydostwa europejskiego, wymaga wzmocnienia naszych zasobów.

Jest rzeczą wątpliwą, czy podolamy tym ciężarom, jeśli nie spotkamy się z pełnym poparciem i solidarnością skupisk żydowskich na całym świecie, oraz z poparciem organizacji żydowskich, które od długich lat poświęcają się tej liberalnej i humanitarnej sprawie.

Zjazd nowych imigrantów członków Zjednoczonej Partii Robotniczej

TEL-AWIW. (Obsl. w.) W dniach 13 i 14 bm. odbył się tu zjazd nowych imigrantów — członków Zjednoczonej Partii Robotniczej miasta i okręgu Tel-Awiw, z udziałem przedstawicieli C. K. par.ii.

Wielka sala kina „Ester”, w której odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu — nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych imigrantów i liczne rzesze gromadziły się na ulicach wokół gmachu, słuchając przemówień transmitowanych przez głośniki.

Zjazd zagał tow. J. AWNL. Omówił on sytuację nowych olim i kwestie związane z jak najszybszym wciągnięciem ich do życia społecznego i gospodarczego kraju oraz przedstawił plan i porządek obrad zjazdu, po czym oddał głos gen. sekretarzowi Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. M. JAARI. Zebrałi olim zgodał ukazującemu się na mównicy przywódcy partii gorącą owację.

Tow. M. Jaari rozpoczął swoje przemówienie w języku żydowskim. „Nowa, potężna fala alij — zaznaczył on na wstępie — pomnożyła nasze szeregi o tysiące nowych towarzyszy.

Ten nowy przypływ sły świadczy o tym, że nie wyczerpały się jeszcze owe potężne ruchy, dzięki którym zdołał on zmobilizować i zaktywizować nieprzebrane zastępy chalucowe i wychować ludzi zdolnych do świadomego kształtowania swego losu. Dzięki tej sile — ruch przekształcił szare jednostki w twórcze, samodzielne i walczące kolektywy. Z tego samego źródła czerpał swą moc powstańcy ge.t — wychowankowie wszystkich oddziałów naszego ruchu, którzy mobilizowali resztki narodu do czynnego oporu przeciw ciemiężcom. W bunkrach i przejściach podziemnych przygotowywali oni prymitywną broń i organizowali oddziały bojowe. Zdawali oni sobie w pełni sprawę, że jest to ich ostatnia walka. Mimo to, wierzyli święcie, że to nie jest ostatnia droga naszego narodu.

Od powstańców ge.t i od bohaterów haapala, którzy wyszli z ich szeregów — do bojowników „Hagany” i armii Izraela ciągnie się jedna konsekwentna linia. Znowu powstała garstka przeciw wielu — znowu zrodziła się ona sła, ów duch walczących kolektywów, któremu zawdzięczamy wyzwolenie Haify, obronę Miszmar Haemek. Ten sam duch natchnął obrońców Negba i Jag Mordchaj oraz zapoczątkował zwycięski pochód naszych wojsk, który ciągnie się do dnia dzisiejszego.

W dalszym ciągu Jaari poruszył kwestię naszej taktyki wobec wroga. Nie powinniśmy uważać Arabów za naszych wiecznych wrogów. Powinniśmy pamiętać, że Arab walczący na froncie jest tylko narzędziem w rękach jego ciemiężców. Nawet, gdy się za kończy wojna i osiągniemy zwycięstwo — stanęliśmy przed problemem zapewnienia pokoju. A zapewnić pokój potrafimy jedynie przy pomocy silniejszej polityki względem ludu arabskiego.

M. Jaari poświęcił również część swojego przemówienia sprawom polityki wewnętrznej państwa.

Skrytykował ostro kompromisową taktykę kierownictwa Mapai względem prawicowych ugrupowań i negatywny ich stosunek do kwestii jednolitego frontu robotniczego stwierdził on:

„Państwo nasze stoi przed alternatywą: 1) niepodporządkowanie się imperializmowi

i budowanie ustroju demokratycznego, oparłego na hegemonii robotniczej w sojuszu z samodzielnym, demokratycznym państwem arabskim;

lub też 2) wzniesienie muru między obu częściami kraju i wysuwanie iluzorycznego projektu transferu ludności arabskiej oraz sojuszu z Abdullą i zdecydowana orientacja na imperializm. Taka polityka jest związana z koniecznością utrwalenia ustroju, oparłego na koalicyj reformizmu z reakcją i przyczyni się do rozkwitu biurokracyzmu oraz usunięcia elementów chalucowych i awangardowych, z wojska, jiszuwu i ruchu robotniczego”.

M. Jaari wezwał nowych imigrantów do aktywnego udziału w walce o pierwszą, jedyną słuszną linię polityczną. Następnie przemawiał członek C. K. Mapam

I BANKOWER — również w języku żydowskim. Zebrał on doniosłe wydarzenia historyczne ostatniego okresu i omówił znać obecnej alij dla dzieła odbudowy narodził walki o suwerenność państwa Izrael.

Ostatnim mówcą na posiedzeniu inauguracyjnym był znany działacz robotniczy — tow. JZERUBAWEL. Po stwierdzeniu, że państwo nasze powstało nie tylko na mocy uchwał i deklaracji — ale dzięki ofiarcom wysiłkowi kilku pokoleń chaluco i robotników — Zerubawel dał barwny opis życia żydowskiego w miastach i wsiach naszego kraju.

Drugie posiedzenie zjazdu było poświęcone sprawom przyjęcia i urzędzenia nowych przybyłych imigrantów. W dalszym ciągu zjazdu odbyła się dyskusja, w której wzięło udział wielu nowoprzybyłych olim.

Historyczny dokument Rozmowa „Wielkiej Czwórki” o granicach Polski

MOSKWA. — W ostatnim numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia” zamieszczono scenariusz rozmowy pt. „Upadek Berlina”, napisany przez wybitnego literata Pawlenkę i znanego reżysera Czisaurelli.

Scenariusz kreśli dzieje walk narodów Związku Radzieckiego, obronę przed najazdem hitlerowskim, bitwy o Moskwę i Stalingrad, a kończy się zdobyciem Berlina. Autorzy przedstawiają zarówno walkę żołnierzy radzieckich na froncie, jak i bohaterki wysiłek robotników w przemyśle, podkreślają kierowniczą rolę Stalina w wielkiej wojnie z hitleryzmem i uławniają istotną rolę imperializmu anglo-amerykańskiego w czasie wojny, zwłaszcza zaś — brytyjskiego, utrzymującego tajne kontakty z Trzecią Rzeszą.

Scenariusz zawiera również bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące konferencji krymskiej. Autorzy podają rozmowę, w której uczestniczyli Stalin, Roosevelt, Churchill i Mołotow. W rozmowie tej, poruszono m. in. sprawę zachodnich granic Polski.

Na wniosek Stalina, aby w lutym 1945 roku podjął generalną ofensywę, której

ostatnim celem ma być zdobycie Berlina. Churchill odpowiada: „Panowie, nie jesteśmy przygotowani do ostatniej bitwy. Przed zadaniem ostatniego ciosu należy porozumieć się w sprawach zasadniczych”.

Stalin: „Uważam, że porozumieliśmy się w wielu sprawach i to nie tylko tu, lecz jeszcze w Teheranie”.

Roosevelt: „Oczywiście. Zdał mi się, że nie ma wśród nas poważnych rozbieżności”.

Mołotow: „Porozumieliśmy się w sprawie okupacji Niemiec i późniejszej kontroli nad nimi...”

Churchill: „W zasadzie, tylko w zasadzie”.

Stalin: „Uzgodniłszy rozmiary odszkodowań...”

Churchill: „Warunkowo, tylko warunkowo”.

Roosevelt: „O ile pamiętam, to było bezwarunkowe a nie warunkowe. Pozostawiliśmy nasz punkt widzenia w sprawie zachodnich granic Polski...”

Churchill: „Warunkowo, tylko warunkowo”.

Stalin (mówi energicznie): „Jak to warunkowo? W ciągu 30 lat terytorium

Wystawa prac grupy artystów „Nowe Horyzonty”

TEL-AWIW (Obsl. w.) Dnia 9-go listopada h. r. w sali muzeum odbyło się otwarcie wystawy prac grupy artystów „Nowe Horyzonty”. Wystawa obejmuje prace ogólnie znanych artystów m. inn.: Marcela Janko, Zareckiego, Kastela, J. Simona, J. Sztrajchmana, Giladi oraz rzeźbiarzy Fejgina i Kesa.

Mimo, że w grupie „Nowe Horyzonty” reprezentowane są różne prądy w sztuce, to jednak wszystkich artystów tej grupy cechuje modernizm oraz dążenie do znalezienia syntezy między stylem palestyńskim a nowoczesnymi formami sztuki w świecie.

Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród miłośników sztuki i jest odwiedzana przez liczne rzesze społeczeństwa.

Pomoc dla Izraela

TEL-AWIW. Jak donosi „Kol Izrael” między organizacją Joint, a Agencją Żydowską doszło do porozumienia w kwestiach finansowych na rok 1949. Joint między innymi ponosić będzie koszty emigracji młodzieży do Izraela. Również emigracja żydostwa chińskiego subsydiowana będzie przez Joint. Wobec trudności transportowania tych emigrantów przez kanał Sueski będą musieli się oni udać do Izraela drogą przez Indie i Afrykę.

NOWY JORK. Została tu zainicjowana akcja mająca na celu kupno ambulansów dla izraelskiego „Magen Dawid”. Na inauguracyjnym zebraniu poświęconym tej akcji, wystąpił przedstawiciel Izraela w USA, który napłynął Wielką Brytanię i próby oderwania Negewu od Izraela.

Związek robotników przemysłowych w Kanadzie zażądał w imieniu swoich 350 tys. członków od premiera rządu kanadyjskiego oficjalnego uznania Izraela.

Dzieje batalionu „Błyskawica”

Jeżeliś kiedykolwiek leżał w nocy, przytulony do kamiennego ogrodzenia wrogiej wsi i strzelał ze swego karabinu maszynowego, strącając się, aby broń owa rozlegała się donośnym echem... Jeżeliś później przysłuchiwał się ogniom, który nieprzyjaciel kierował w odpowiedzi na twe strzały i zanotował dokładnie w myślach rodzaje broni nieprzyjacielskiej i miejsca, gdzie się ona znajduje...

Jeżeliś kiedy leżał okopany na punkcie oporu, a miny rozorały ziemię wokół ciebie...

Krótko mówiąc:

Jeżeli jesteś żołnierzem (a w danym wypadku zwiadowcą) w tej wojnie przekletej, czy wspaniałej, lecz przede wszystkim męczącej i wymagającej dużego wysiłku — to wiesz z pewnością, że w godzinie odpowiedzialności najświętszą rzeczą jest sen. A może czasami mobilizowałeś ostatki swej energii i pisałeś krótki list gdzieś „do domu” (który kiedyś stanie się dla ciebie przystanią w dniach pokoju) — list, wartość którego jest bez porównania większa od jego formatu.

A pisanie kart historii pozostawiłeś ty, żołnierz, z pewnością innym, dziennikarzom i korespondentowi wojennemu, tym, którzy znajdują się wszędzie, gdzie poruszają się wojska do ataku, do szturmów, do zdobycia a nawet do odwrotu. Tylko w jednym miejscu nie znajdziesz dziennikarza i na tym odcinku frontu, na którym nie wol-

no, aby działo się coś nowego, na odcinku, na którym garstka żołnierzy ma rozkaz po prostu utrzymać się. Utrzymać się małymi siłami (gdyż wielkie siły zajęte są w ofensywie w innym miejscu), utrzymać się pod gradem pocisków, w nadludzkim wysiłku, gdyż każda zmiana miejsca odbywa się w podskoku, gdy ciało prostuje się tylko z nadejściem nocy, gdy jedzenie wylewa się w drodze, a dżban wody trafiający kula rozlatuje się w kawałki, gdy ranne towarzysza można wynieść z pozycji tylko w ciemności.

Utrzymać się.

Dlatego postanowiłem wypełnić lukę, ja, żołnierz (przypadkowo zwiadowca) i opisać przygody batalionu, który niewielu odwiedziło korespondentów wojennych, gdyż jedno określenie będzie najbardziej odpowiadało batalionowi Nr 12: batalion, który miał rozkaz utrzymać się. Kiedy powstał batalion, miał on już przygotowany grunt przez nas, zwiadowców.

Gdy powstał batalion, otrzymał on konspiracyjną nazwę „Barak”. Czytelnik hebrajski natychmiast pomyśli o błyskawicy, orzecznicy ciemności, a bardziej oświetlony, wspomni biblijnego Baraka Ben-Awinoama.

A. Dni wojny domowej w kraju.
„Gdzie schowasz automat, jeżeli będzie

rewizja?” Za każdą skałą czyha wróg, strzela i ucieka. Banda zdomowała się w wsiach Taboru. Nadała ona sobie nazwę „Komando”. Gdy banda osiedliła się w wsi Ejn-Mahul, batalion postanowił działać. W owych dniach na wypadu do wsi arabskich monopol miał tylko Palmach — lecz mały nasz batalion odważył się. I pomimo, że dla większości żołnierzy była to pierwsza bitwa, miała ona jednak wszelkie cechy wypadu: odcięcie dróg, uderzenie ogniem, wdarcie się do wsi i detonacje. Nie brakło nawet cekaemu nieprzyjacielskiego, który ujął z jednego z dachów.

Tak powstał batalion — i odtąd nie znał pokoju. Kroczył on od jednego czynu do drugiego. Bił sam i bywał bity. Zadał straty nieprzyjacielowi, a nieprzyjaciel zadawał mu straty: obok szosy prowadzącej z Taboru do Tel-Awiwu, szosy z Doliny Jordanu do Twerii, rozłożyły się łaknące krwi: Cemach, Lubia...

Plemiona, spragnione mordu, czyhały na uprawiających ziemię rolników: Zebachowie w okolicy Taboru...

Tak rósł batalion do czasu pierwszej jego wielkiej próby: Twerii.

Kiedyś będzie opisana nowa historia tego starożytnego miasta i autorzy napiszą tak: znaczna większość mieszkańców miasta była żydowska, a gdy Arabowie zbuntowali się i zerwali układ, większość ta rozpra-

wiła się z mniejszością i wyrzuciła ją.

My zaś opowiemy coś innego: my znamy dni, kiedy mur kamienny tarasował komunikację do Górnej Galilei. Mur Starego Miasta, szereg ważniejszych domów — wszystko to było twierdzą nieprzyjaciela i punktami oporu, górującymi nad szosą galilejską. Dokoła były skoncentrowane siły nieprzyjacielskie. W Starym Mieście znajdowała się odcięta i otoczona garstka obrońców żydowskich, a ze szczytu góry spoglądała twierdza imperium — gmach policji — i groziła swymi armatami: musicie opuścić Stare Miasto, albo... Wywczas narodziło się prawdziwe bohaterstwo. Łączność z odciętymi obrońcami Starego Miasta utrzymana została przez pływaka, który popłynął ze Starego Miasta daleko jeziorom Kineret i wyszedł na brzeg żydowski. Wróciwszy, przywiózł na plecach baterię dla radiostacji nadawczej.

Znaliśmy wówczas prawdę o Twerii. Troszczyliśmy się o jej los, gdyż były to dni, kiedy rozstrzygało się „kto do kogo”. A rozstrzygnęli ten dylemat żołnierze 12 batalionu: odważny pływak, który zapłacił ceną swego zdrowia za wyzwolenie pierwszego miasta na terytorium Izraela i ta garstka ludzi, która utrzymała kilka domów w Starym Mieście, bez chleba i z topniejącym zapasem amunicji.

Batalion i jego dowódcy byli oparciem dla tej garstki, która utrzymywała się. Przerwanie blokady Starego Miasta w Twerii związane jest z imieniem zastępcy dowódcy (Dokończenie na str. 4-ej).

NASZYM ZDANIEM...

Dwa fakty

W poprzednim numerze donieśliśmy pokrótce o sukcesie wyborczym Zjednoczonej Partii wśród uchodźców na Cyprze. Zjednoczona Partia Robotnicza zdobyła największą ilość mandatów do Rady reprezentującej uchodźców, uzyskując 33 procent głosów. Fakt ten świadczy o wpływach obozu marksistowskiego syjonizmu. Jest to za równo dowodem, iż imigranci znajdujący się na Cyprze po przybyciu do Izraela wzmocnią szeregi Mapam.

W swoim czasie pisaliśmy o znaczących wpływach naszego obozu wśród Żydów znajdujących się w obozach w Niemczech. Jeśli do tego dodac, że partie związane z Mapam odgrywają doniosłą rolę w życiu żydowskim w wielu krajach europejskich między innymi w Polsce, wówczas niewątpliwie będziemy mogli stwierdzić poważną konsolidację i rozwój wpływów obozu proletariackiego syjonizmu.

Niewątpliwie zapowiedziane w najbliższym czasie zjednoczenie partii związanych z Mapam w krajach diaspory i utworzenie wspólnej Zjednoczonej Partii Lewicy syjonistycznej przyczyni się do dalszego wzmocnienia tego obozu.

Równocześnie stało się wiadomym, iż obecna większość rządowa w Izraelu postanowiła nie dopuścić do wyborów uchodźców znajdujących się na Cyprze. Decyzja ta zapadła mimo poprzedniego zalecenia Rady Państwa, która przyznała uchodźcom prawo wyborcze. Wiadomo przecież, że imigranci znajdujący się obecnie na Cyprze byli już u brzegów Izraela i jedynie bezprawną praktyką dawnej administracji brytyjskiej uniemożliwili im wstęp do kraju. Niewątpliwie obecna decyzja większości rządowej posiada tło polityczne i jest wynikiem obawy przed wpływami Mapam wśród uchodźców. Obawy te w pełni zresztą zostały potwierdzone w rezultacie ostatnich wyborów na Cyprze.

Akcja Negewu w Legnicy rozpoczęta

Dnia 14 listopada br. przy udziale dyrektora Biura K. K. L. w Polsce tow. Arzi Cederbauma odbyła się w obecności przeszło 1.500 osób uroczysta akademia poświęcona akcji Wyzwolenia Negewu. Tow. Sade powitał tow. Arzi Cederbaum, który wygłosił referat. Tow. Arzi Cederbaum zanalizował grę sił imperialistycznych wokół palestyńskiego zagadnienia, wskazał na ukryte sprężyny różnych kombinacji politycznych na arenie ONZ wokół tegoż problemu. Izrael nigdy nie będzie placardem dla agresji przeciw ZSRR i państwom nowej demokracji. Ostatnie walki w Negewie i w Galilei postawiły agresorów wobec groźby zu-

Zabezpieczenie praw Arabów w Izraelu

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Odbyła się ostatnia konferencja prasowa, na której wystąpił minister mniejszości narodowych B. Szitrit i dyrektorzy departamentów M. Erem i J. Burla. Minister B. Szitrit podkreślił na wstępie, że stosunek wzajemnego szacunku między obu narodami jest podstawą skutecznej działalności wśród ludności arabskiej. B. Szitrit poinformował zebranych, że ogólna ilość Arabów (muzułmanów i chrześcijan) w kraju wynosi około 70 tys. osób. Poza tym w centralnej Galilei pozostało około 20.000 Arabów, w

większości chrześcijan, a w Negewie wędruje około 15.000 beduinów. Minister B. Szitrit podkreślił ścisłą współpracę ministerstwa mniejszości narodowych z innymi ministerstwami.

Z kolei wystąpił M. Erem, który omówił działalność departamentu, kształtowanie stosunków z mniejszościami narodowymi. Tow. M. Erem podkreślił, że w pierwszym okresie działalności tego departamentu głównym celem było zabezpieczenie życia i mienia Arabów, którzy pozostali na terytorium państwa Izrael. Departament utrzymuje ścisły

kontakt z arabskimi komisjami i organizacjami robotniczymi. W porozumieniu z inspektorem zaopatrzenia departament dostarcza żywność dla arabskiej ludności, przebywającej na terytorium kontrolowanym przez siły zbrojne Izraela. W ostatnim czasie założono ogrody warzywne w okolicach miast Jaffy, Akko, Lyddy i Ramle. Robotnicy arabscy są zatrudnieni obecnie przy sezonowych pracach w rolnictwie. Przy zbiorach owoców cytrusowych ma być zatrudnionych 2.000 robotników arabskich. Minimalna płaca dla robotnika rolnego wyniesie 1 funt za dzień pracy, dla robotnika miejskiego — 1.250 funta. Wykwalifikowani robotnicy otrzymują 1.750 funta, za dzień pracy. W najbliższym czasie ma być rozwinięta produkcyjna i konsumcyjna spółdzielczość.

Ogólna ilość zatrudnionych Arabów wynosi obecnie 2.500 osób. Departament czyni starania w kierunku maksymalnego zatrudnienia Arabów.

J. Burla, kierujący pracą departamentu kultury i wychowania podał szczegóły działalności tego departamentu. Referent oświadczył, że w Naceret są czynne 3 szkoły, wśród nich jedna szkoła średnia. Ogółem pobiera naukę 1500 uczniów. Wkrótce nastąpi otwarcie szkół również w innych miastach. We wszystkich szkołach wykładany jest również język hebrajski. W Jaffie zostanie założona centralna biblioteka arabska, która będzie liczyła 100.000 tomów. W Jaffie ukazuje się dziennik arabski.

W konferencji prasowej wziął udział również dyrektor departamentu prawnego J. Szochet.

Konferencja syjonistów amerykańskich

NOWY JORK (Obsł. wł.) — Obradująca tu konferencja syjonistów amerykańskich uchwaliła subskrypcję akcji I.C.A. na sumę 3 milionów dolarów.

I.C.A. doszła do porozumienia z Agencją Żydowską odnośnie budownictwa mieszkaniowego w Izraelu, zakrojonego na szeroką skalę.

Przewodniczący Organizacji Syjonistycznej w USA, dr Emanuel Newman oświadczył na konferencji, że ruch syjonistyczny kończy obecnie swą polityczną działalność. „Komisje i komitety w Paryżu — podkreślił mówca — mogą decydować o różnych sprawach, lecz autorytatywne decyzje wydaje sam Izrael”. Dr Newman stwierdza w dalszym ciągu, iż żydowski ruch imigracyjny jest chwilowo ograniczony. Przewidziana imigracja do Izraela na listopad i grudzień wyniesie w przybliżeniu 50.000 osób. Rozwój gospodarczy Izraela otworzy szerokie możliwości dla inwestycji kapitałów Żydów amerykańskich.

Skarbnik Agencji Żydowskiej, dr I. Goldstein, oświadczył na konferencji, że zachodzi konieczność wybudowania 30.000 mieszkań dla nowych imigrantów przybywających do Izraela. Pociągnie to za sobą wydatek około 64 milionów dolarów. Jest to więcej, aniżeli skarb Agencji Żydów-

skiej posiada. Dlatego też Agencja chętnie zgodzi się na porozumienie w sprawie inwestycji z instytucją, która gotowa jej dostarczy odpowiedni kapitał.

Ekonomiczny doradca Izraela, Otto Gass podniósł, że Żydzi amerykańscy, lokując swe pieniądze w gospodarce Izraela, nie czynią tego w celach filantropijnych. Powinni oddać gospodarce Izraela nie tylko swe pieniądze, lecz również swe długoletnie doświadczenie ekonomiczne.

Możliwość inwestycji finansowych w Izraelu poruszyli również w swych przemówieniach przewodniczący komisji ekonomicznej organizacji syjonistycznej w USA, Mortimer May i prezydent I.C.A. Albert Schiff.

Główny architekt rządu Izraela J. Reiser podkreślił konieczność intensywnego budownictwa mieszkaniowego w państwie żydowskim. Cyfry statystyczne z 1947 r. wskazują, że gęstość zaludnienia w Tel-Awiewie doszła w tym roku do 3 osób na jeden pokój.

Z działalności ziomkostw

PARYŻ (Kor. wł.) — Do Paryża przyjechało przedstawicielstwo ziomkostw żydowskich w USA, celem zapoznania się z położeniem Żydów europejskich i działalnością żydowskich instytucji filantropijnych. Delegacja w składzie 34 osób udaje się z Paryża do Rzymu, a stamtąd na 11-dniowy pobyt do Izraela.

Delegaci odwiedzili szereg instytucji i zakładów utrzymywanych przez „Joint”, wyrażając się w słowach najwyższego uznania o tej czołowej żydowskiej organizacji filantropijnej.

Na konferencji prasowej, która odbyła się staraniem „Jointu” w sali hotelu Quai d'Orsay, przywódcy delegacji oświadczyli: „Od dziesiątków lat rozwijamy szeroko rozgałęzioną działalność, w celu

przyjścia z pomocą naszym braciom i siostrom w Europie. Obecnie, zapoznawszy się z sytuacją Żydów europejskich, udamy się do Izraela, by podziwiać heroizm i gigantyczne dzieło budownictwa naszych braci w Palestynie. Podróż naszą przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia akcji pomocy”.

Przewodniczący delegacji sędzia Falek podał do wiadomości, że akcja zbiórkowa ziomkostw dała w ciągu ostatniego roku 5 milionów dolarów.

LECZ. ZEBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

(dokończenie ze str. 3)

cy batalionu, który sam padł na straży pozycji, którą miał rozkaz utrzymać do końca: Cwi Lewkowa.

W wyniku szeroko zakrojonej operacji, zdobył batalion umocnione wzgórze panujące nad Twerią: Al-Menra, Nasr-A-Din, Szeich-Keduni. Arabowie Twerii odcięci zo stali od źródła siły i bezczelności: od Lubil. Jednocześnie odważnym czynu dokonała inna grupa pod osobistym dowództwem Cwi, która na łodzi dobrała się do wybrzeża Starego Miasta. Sprawdzone zostały w ten sposób posiłki, amunicja, żywność. Wróg załamał się. Anglicy, którzy w wielkiej swej dobroci byli gotowi zająć się ewakuacją Żydów — zmuszeni byli postawić swe maszyny do usług ludności arabskiej, która uciekła z miasta.

Oczywiście na tym ostatnim etapie walk, etapie zdobycia i wywieszenia sztandaru, batalion nie był odosobniony. **Palmach przybył z pomocą.** Lecz ten, kto chce dowiedzieć się prawdy o zdobywcach miasta Twerii, znajdzie jedną odpowiedź: zdobyli miasto ci, którzy utrzymali się małymi siłami, dopóki nie zebraliśmy dostatecznych sił, aby przejść z obrony do ataku. W walkach tych batalion nie zaznał spokoju.

Wielu żołnierzy batalionu padło w walkach z Zebachami, w walce o szosy. Gdy zaatakowali Cemach — ludzie nasi padali od ognia Anglików. A gdy Anglicy opuścili stację policyjną w Cemach, oddali ją Arabom, a my straciliśmy dwóch ludzi, odbierając ją od nich.

Lecz wieś Cemach została jednak zdobyta, a ruch na głównej szosie znów się odbywał bez przeszkód.

B. Nastąpiły dni wojny z najeźdźcą.

Do najurodzajniejszej doliny w kraju wdarły się czołgi i stratały zboże, dojrzałe do żniwa, 16 ciężkich armat orało ziemię, 5 samolotów nieprzyjacielskich uno siło się nad nią i zrzuciło swój niszczycielski bagaż. Na wschodniej granicy Cemach, w rowach strzeleckich, leżeli żołnierze batalionu. Otrzymali oni jeden rozkaz: **utrzymać się.** Schronów nie było, nie było nawet okopów godnych tej nazwy. Po gradem pocisków 16 armat przeciwko 20 czołgom i samochodom pancernym, przeciwko dwóm szturmującym batalionom piechoty, leżał batalion w rowach strzeleckich. Nie poruczone im wypełnienia skomplikowanych zadań taktycznych, — otrzymali oni zadanie jednocześnie proste i trudne — **utrzymać się.**

Tak wytrwali ludzie dwa dni. Po dwóch dniach front został przerwany. Padła Cemach, padła umocniona stacja policyjnej Cemach. Wróg podszedł do wrot Dgani...

A z Cemach przybyły plutony zmęczone i złamane, szczątki plutonów, ludzie cudem uratowani od śmierci, ludzie, którzy przebili całą drogę pod ostrzałem — zgłosili się do dowództwa. Ludzi tych posłano na nową linię i — wyruszyli. Byli oni zbyt zmęczeni, zbyt złamani, aby zrozumieć w całej pełni zadanie, które otrzymali.

Wiedzieli oni tylko, że mieli zająć nowe stanowiska i wyruszyli, by spełnić rozkaz. Nie wielu ludzi wie, kto zatrzymał nieprzyjaciela, kto nie pozwolił mu przedrzeć się w kierunku Twerii. Nowy front utrzymali ludzie, uratowani z piekła cemachskiego, utrzymany został front ten dla tego, że budynek policyjny przedziurawiony jak sito przetrwał jeszcze przez dwie godziny. Utrzymany został dlatego, że na nacierającego wroga skierowany został ogień naszych ludzi w Bet-Jerach. Tak powstała linia Dgani, która później zyskała szeroki rozgłos — linia, na której wróg załamał się, gdy przybyły znaczne posiłki, gdy zniszczone zostały nieprzyjacielskie magazyny amunicji, gdy przybyła artyleria i zmiażdżyła wroga.

Lecz utrzymanie tego frontu kosztowało bardzo drogo. Odcinek szosy między Dganią a stacją policyjną w Cemach, mógłby opowiedzieć: trupy naszych ludzi leżały zmieszane z trupami nieprzyjacielskimi na samej szosie i całymi grupami po obu jej stronach. Trupów takich było przeszło sto. Za utrzymanie gmachu policyjnego oddał swe życie zastępca batalionu Cwi. Gdy został ranny i zamknięty zostały drogi do odwrotu, położył on swoje papiery pod głowę i uderzeniem granatu położył koniec swemu życiu. Gdyśmy go później znaleźli — litery na jego papierach były zalane krwią jego i mózgiem.

W tym samym czasie druga garstka żołnierzy batalionu wraz z członkami kwucy Geszer, znajdowała się w gmachu policyj-

w Geszer. W budynku, bombardowanym przez ciężką artylerię, strzelającą do niego z odległości 200 metrów — wytrwali oni przez długie dni i nie cofnęli się nawet, gdy nieprzyjacielskie samochody pancerne wdarły się do podwórza stacji policyjnej. Zmusili je do odwrotu. Tak utrzymała się stacja policyjna Geszer, tak utrzymała się kwuca Geszer, aż sprowadzono armaty na wzgórze okoliczne i przepędzono nieprzyjaciela.

Minęły dni rozejmu. Znowu batalion posłany został na odcinek frontu znany mu oddawna.

C. Sedżera — izraelska El-Alamejn.

Kto zna dziś Sedżerę? Pół wieku temu bardzo sławna kolonia żydowska, dziś jest prawie zupełnie zapomniana. Kamienne mury i domy ukazujące się oczom przejeżdżających na szosie, pozostały jakby szkieletem byłej sławy tej kolonii. A gdy wieś Lubil opanowała szosę i cały ruch skierowany został na szosę Jawniel — do Sedżery przyjeżdżały tylko pojedyncze maszyny wojskowe.

Tak, batalion nasz dobrze znał Sedżerę. Tutaj ludzie jego stoczyli pierwsze walki. Dziesiątki ofiar padło w drugim dniu rozejmu, gdy nieprzyjaciel skierował na Sedżerę morderscy ogień artyleryjski.

Są wsie, które wojna robi sławnymi. Kto nie zna imienia „El-Alamejn”? Ty oby watele państwa Izraela, znaj nazwę izraelskiej „El-Alamejn”: Sedżera.